PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

MIESIĘCZNIK

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK LIII WARSZAWA, MARZEC 1936 R. Nr. 3

ODEZWA

Obowiązek utrzymania siły zbrojnej na poziomie godnym wielkiego Narodu jest dla każdego Polaka oczywisty. I choć na cel ten z ciężko zapracowanego grosza chętnie łożymy wszystko, co dać możemy, będzie to zawsze zaledwie cząstka tego, czego i chwila i położenie Polski wymaga.

Ale gotowość obronna państwa nie jest zależna wyłącznie od jego zasobów materjalnych. Możemy wzmóc wartość bojową naszego wojska także lepszem przygotowaniem fizycznem Narodu i wyrobieniem w Nim cnót żołnierskich. Dajmy więc Polsce to, na co nas stać w każdym razie, dajmy Jej więcej siebie, więcej pracy, energji, sprawności.

„Sokół", który przed 70 laty powstał dla hartowania ducha i ciała do walki o niepodległość Narodu, dziś w dalszym ciągu pozostaje wierny swojej idei — dobrowolnej i bezinteresownej służby Ojczyźnie. Dzisiaj poświęca on swoją pracę wzmożeniu sił odbudowanego już Państwa, lecz w porównaniu z podobnemi organizacjami w innych krajach — jest nas zamało, by w pełni sprostać wielkim obowiązkom, jakie mamy przed sobą. Dlatego też, świadomi odpowiedzialności, która — w myśl statutu naszego — na nas ciąży, świadomi ważności chwili, którą przeżywamy — zwracamy się z apelem o zasilenie naszych szeregów!

W gimnastyce i sportach, uprawianych w karnych zastępach, widzimy szkołę cnót rycerskich, odwagi cywilnej i wojskowej, szkołę, wyrabiającą koleżeństwo i społeczną odwagę, a przedewszystkiem zręczność i sprężystość fizyczną, tak niezbędną żołnierzowi — słowem najlepsze przygotowanie przedwojskowe i trening powojskowy.

W sokolej pracy społecznej wznosimy się na terenie gniazd naszych ponad wszelkie wyłączności i waśnie wewnętrzne, pracując tylko dla dobra Narodu polskiego, jako całości, oraz wzmożenia sił Jego w całem Państwie. Wielka tradycja polska, chrześcijańska i rycerska, jest jedynym w naszej działalności drogowskazem.

Do nas więc, po dzielność i zdrowie, po radość życia i wypoczynek duchowy — a w pracy sokolej zahartujecie swe siły i, sami mocni, wzmocnicie moc i potęgę Narodu! — Kto nie „ospały i gnuśny", kto czuje się młody — wzywamy do szeregów „Sokoła"! Zgłaszajcie się do wszystkich gniazd naszych w całej Polsce, a gdzie ich niema jeszcze — zakładajcie nowe!

Wrogowi — szpony, Ojczyźnie — czołem!

FRANCISZEK ARCISZEWSKI
pułkownik dypl. w st. sp.
prezes Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce.

Ewent. informacyj udzielają:

Przewodn.	*Dzielnicy Mazowieckiej*	*Warszawa, ul. Sucha 14, tel. 861-85.*
	Dzielnicy Małopolskiej	*Lwów, Rynek 9, tel. 239-79.*
	Dzielnicy Wielkopolskiej	*Poznań, Wały Zygm. Augusta 10, tel. 50-68.*
	Dzielnicy Pomorskiej	*Toruń, ul. Szeroka 17, tel. 15-13.*
	Dzielnicy Śląskiej	*Katowice, ul. Kilińskiego 25, tel. 304-22.*
	Dzielnicy Krakowskiej	*Kraków, ul. Piłsudskiego 27, tel. 05-46.*
Przewodnictwo Związku		*Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26, tel. 10-05-93.*

Wszystkie czasopisma polskie proszone są o przedrukowanie niniejszej odezwy na swoich łamach.

Instrukcja wykonawcza do odezwy Prezesa Z iązku, uchwalona przez Zarząd Związku 22. III. b. r.

Odezwa ma na celu zasilenie Gniazd sokolich nowymi członkami oraz pobudzenie społeczeństwa do zakładania nowych Gniazd, a przez to do wzmożenia poważnie zasięgu działalności „S o k o ł a" oraz wyników prac jego dla dobra Ojczyzny.

Aby cel ten osiągnąć w jaknajwyższym stopniu, poleca Zarząd Związku Zarządom wszystkich Dzielnic, Okręgów i Gniazd rozpoczęcie natychmiastowej najenergiczniejszej akcji wykonawczej na podstawie odezwy Prezesa Związku. W szczególności poleca się:

1) przeprowadzić, aby możliwie wszystkie polskie dzienniki, tygodniki i miesięczniki, na terenie Dzielnic, Okręgów i Gniazd — i to bez względu na ich kierunek polityczny — odezwę tę na łamach swych pism przedrukowały.

2) Zrobić ewentualnie odbitki odezwy we własnym zakresie i rozdawać je wśród młodzieży wiejskiej, jakoteż w miastach, z okazji wszystkich pokazów gimnastycznych i zlotów, słowem, celem korzystania z tej odezwy przez kilka miesięcy. Niewielka ilość odbitek jest w posiadaniu Przewodnictwa Związku i może być na żądanie Dzielnic lub Okręgów przesłana.

3) Przestrzegać, aby z okazji większego napływu nowych członków nie wszedł do szeregów naszych element niepożądany, jak pijacy, awanturnicy, karani sądownie z chęci zysku lub za zbrodnie pospolite, albo też nie polacy lub komuniści; ułatwić jednak przyjmowanie nowych członków — a to przedewszystkiem młodych, ćwiczących, — przez:

a) nieprzedłużanie formalności przyjęcia, przewidzianych statutem Gniazda, przez opieszałość ,lecz szybkie ich załatwianie,

b) obniżanie wpisowego dla nowoprzyjętych niezamożnych do minimum, — według uznania Gniazda, — lecz nie zwalnianie z niego zupełnie, to samo dotyczy wysokości składek członkowskich.

4) Zbieranie wszystkich nowoprzyjętych na uroczyste zbiórki, celem dokonania zobowiązania w myśl § 10 statutu Towarzystwa oraz celem przemówienia Prezesa Gniazda o ideologji sokolej i ćwiczeniach. W przemówieniach zaznaczyć dobitnie, że „S o k ó ł" nie obiecuje żadnego pośrednictwa pracy lub posad, lecz żąda tylko pracy nad sobą dla Ojczyzny, bez odszkodowania.

5) Z nowoprzyjętymi natychmiast rozpocząć systematyczne ćwiczenia gimnastyczne i sportowe, jakoteż pogadanki sokole według planów, które należy przygotować, pamiętając, że nowy członek, niewciągnięty zaraz do pracy, odpadnie. Naczelnictwa Okręgów winny w tym celu zorganizować przy jednym ze swoich Gniazd conajmniej jednodniowe kursy dla naczelników Gniazd, zaś Prezesi Okręgów dla Prezesów Gniazd, celem omówienia treści pogadanek sokolich. Nadających się wciągnąć zaraz do prac organizacyjnych.

6) Nowozakładanym Gniazdom mają Zarządy Okręgów pomagać w zarejestrowaniu statutów i załatwieniu wszelkich formalności. W tym

celu Prezesi Okręgów winni osobiście interwenjować u władz. Okręgi też dbać mają o regulaminy sokole dla tych Gniazd oraz dostarczenie sprzętu ćwiczebnego przepisowego.

7) Załączoną do niniejszego „Przewodnika" odbitkę przemówienia Prezesa Związku z dnia 6.I.36 r. należy w każdem Gnieździe wywiesić na widocznem miejscu. Zawiera ona bowiem w swej treści również część programu — z którym druchny, druhowie i wszyscy nowoprzyjęci winni się zaznajomić.

DZIAŁ URZĘDOWY

I. Z prac przewodnictwa

POSIEDZENIA.

W miesiącu lutym odbyły się w dn. 4, 8, 17 i 24 cztery posiedzenia Przewodnictwa Zw., na których między innemi postanowiono:

a) delegować dhów Maksysia i Chełmickiego dla omówienia z Zarządem Polskiego Komitetu Olimpijskiego wyjazdu 150 druhów i 75 druhen na Olimpjadę do Berlina, celem urządzenia pokazu gimnastycznego na Olimpjadzie i uzyskania pomocy Komitetu w tej sprawie;

b) delegować dha Sidorowicza do zbadania i wyjaśnienia, jak należy uzyskiwać zaświadczenia o uczestnictwie w przedwojennych SDS, celem zaliczenia służby w tych drużynach do emerytury;

c) wezwać Naczelników Dzielnic do przedstawienia kandydatów na instruktora i instruktorkę na wyjazd do Ameryki na wezwanie tamtejszego Związku Sokolego;

d) przyjąć do wiadomości bilans Związku za ostatnie trzy miesiące roku 1935, oraz inwentarz na dz. 31.XII.1935, sprawdzone przez Komisję Rewizyjną;

e) przyjąć do wiadomości protokuł o zdaniu kasy, inwentarza i czynności przez ustępującego skarbnika, dha Matuszewskiego, i objęcie czynności skarbnika przez dha Gołębiowskiego.

KOMISJA.

W dn. 9 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji do opracowania wzorów ksiąg rachunkowych, na którem postanowiono prosić Zarząd Zw. o wyjaśnienie, jak należy rozumieć uchwałę Rady Związku z dn. 6 stycznia r. b., dotyczącą sposobu zbierania składek, gdyż od tego sposobu uzależniony jest układ ksiąg.

WEZWANIE.

Przewodnictwo Związku przypomina, że termin nadsyłania raportów statystycznych za rok 1935 upłynął w dn. 15 lutego i wzywa Okręgi, które dotąd raportów nie nadesłały, aby niezwłocznie wykonały ten swój obowiązek.

II. Komunikaty Przewodnictwa Związku

KOMUNIKAT 1-SZY

W dn. 3 maja dorocznym zwyczajem Polska Macierz Szkolna urządza zbiórkę na „Dar Narodowy 3 maja", na cele oświatowe Macierzy.

Polska Macierz Szkolna utrzymuje obecnie 175 szkół powszechnych, 8 średnich, 37 zawodowych i 76 dokształcających, a nadto 55 burs i ochron oraz 1287 bibljotek. Główną działalność Macierz rozwija na Kresach Wschodnich, t. j. tam, gdzie należy się starać o jaknajwiększy rozwój solidarności narodowej i poczucia państwowego. Pożyteczna i ofiarna działalność Macierzy zbyt jest zresztą znana, aby istniała potrzeba uświadamiać o niej szeroko nasze społeczeństwo.

Wzywamy zatem całe Sokolstwo Polskie, aby, niezależnie od ofiar osobistych na cele Macierzy, wzięło jaknajszerszy udział w zbiórce na Dar Narodowy 3 maja, wstępując do miejscowych komitetów tej zbiórki i czynnie pomagając do jej zorganizowania.

Warszawa — Marzec, 1936.

KOMUNIKAT 2-GI

Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości i wykorzystania zainteresowanym poniższe unormowanie.

Warszawa, dn. 14 marca 1936 r.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
PAŃSTWOWY URZĄD WYCHOWANIA
FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA
WOJSKOWEGO

Tel. 9-47-44.
Nr. 550/170/Zaop.III.

Według rozdzielnika.

Ulgowe przejazdy kolejowe w celach wf. i pw. — sprawa wystawiania dokumentów.

Sprawę wystawiania i korzystania z ulgowych przejazdów kolejowych na podstawie „Rozkazu wyjazdu" do uzyskania ulgi taryfowej w/g. tabeli 9-tej (specjalnej) oraz na podstawie „Zaświadczeń" do uzyskania ulgi w/g. tabeli 6-tej (ze zniżką 33%), celem wykonania zlecenia służbowego, w myśl wytycznych władz w. f. i p. w., normuję następująco:

1. „Rozkaz wyjazdu" może być wystawiony tylko tym pracownikom kontraktowym, z którymi władze w. f. i p. w. zawarły umowy na wykonanie poruczonych im ściśle określonych czynności służbowych, przyczem umowy te zostały zatwierdzone przez Państwowy Urząd W.F. i P.W., a odnośni pracownicy zaopatrzeni zostali w odpowiednie legitymacje z fotografjami.

2. „Rozkaz wyjazdu", względnie „Zaświadczenie" dla pracowników kontraktowych, oraz „Zaświadczenia" dla czynnych członków, zatrudnio-

nych w Zarządach Głównych organizacyj, związków i stowarzyszeń centralnych, mających siedzibę w Warszawie, wystawa P.U.W.F. i P.W., a mających siedzibę poza Warszawą, właściwy Kierownik Urzędu W.F. i P.W.

3. „Rozkaz wyjazdu" dla pracowników kontraktowych, względnie „Zaświadczenie" dla czynnych członków, zatrudnionych w okręgowych zarządach organizacyj, związków, wystawia terytorjalny Kierownik Okr. Urzędu W.F. i P.W., a dla lokalnych komendant jednostki p. w.

4. Organizacja, Związek, Stowarzyszenie, chcąc uzyskać „Rozkaz wyjazdu" dla swoich członków (z którymi władze w. f. i p. w. zawarły umowy na wykonanie honorowych czynności służbowych) winna nadesłać w terminie 3-dniowym od dnia wyjazdu, zapotrzebowanie na „Rozkaz wyjazdu", w którym winny być wyszczególnione następujące dane:

a) pieczęć nagłówkowa związku (organizacji, stowarzyszenia);

b) nazwisko i imię osoby, udającej się w podróż służbową;

c) uprawnienie do wyjazdu na podstawie umowy Nr.... z dnia....., oraz legitymacji Nr. .... z dnia, wystawionej przez .... (władzę w. f. i p. w.) (pkt. ten nie dotyczy zapotrzebowań na „Zaświadczenia");

d) dokładne określenie celu podróży służbowej;

e) wyszczególnienie miejscowości, do których podróż ma się odbyć;

f) przejazdy na linjach kolejowych (z podaniem stacyj wyjazdowych i docelowych);

g) ważność „Rozkazu wyjazdu" („Zaświadczenia") od — do;

h) termin, do którego przedstawione zostanie sprawozdanie do władz w. f. i p. w. o wykonaniu zlecenia służbowego (nie dotyczy wydanych „Zaświadczeń);

i) pieczęć i podpisy (tylko) członków zarządu danej organizacji.

5. Każdy podróżujący na podstawie wojskowego dokumentu podróży, winien być zaznajomiony z obowiązującemi przepisami, a to w myśl § 6. P. S. 245-10.

6. W czasie podróży służbowej właściciel „Rozkazu wyjazdu" obowiązany jest uzyskiwać pieczęcie i notatki meldunkowe władz w.f. i p.w., a w razie ich braku, swoich władz, względnie administracyjnych, a to w myśl zarządzenia P.U.W.F. i P.W. Nr. 550-17/Zaop. z dnia 22.I.1934 r.

7. Po ukończeniu podróży właściciel „Rozkazu wyjazdu" obowiązany jest przedstawić sprawozdanie o dokonaniu zlecenia służbowego. Do sprawozdania winien być dołączony odnośny „Rozkaz wyjazdu".

O ile zarząd danej organizacji nie przedstawi sprawozdania o wykonaniu zlecenia służbowego przez osobę, która wykorzystała „Rozkaz wyjazdu", to tej samej osobie nie należy wystawiać nowego „Rozkazu wyjazdu", dokąd nie zostanie nadesłane sprawozdanie z poprzednio wykorzystanego „Rozkazu wyjazdu".

Dyrektor Państw. Urzędu W. F. i P. W.
Olszyna-Wilczyński — gen. bryg.

Jeśli chcesz Polski wielkiej i silnej

zabierz się do zwalczania analfabetyzmu!

DZIAŁ LITERACKI

Potrzeba zmiany

(Odpowiedź na artykuł o zmianie stroju ćwiczebnego druhen)

Druh Karney podniósł niebezpieczeństwo zmiany i przestrzegał kierownictwo i władze gniazd, by nie używano zbyt krótkich strojów ćwiczebnych, bo to druhnom nie przystoi, a dla ćwiczeń wcale potrzebne nie jest.

Z umotywowaniem sprzeciwu dha prezesa Karneya godzimy się zupełnie. Dzielnica nasza dała temu wyraz w piśmie do Przewodnictwa Związku w kwietniu 1935 r., oraz w protestującej uchwale zapadłej na zjeździe dzielnicowym druhen wielkopolskich z dnia 5.10. 35 r., przesłanej telegraficznie Zarządowi Związku, obradującemu w tym samym dniu w Warszawie. Również i najwyższa nasza instancja dzielnicowa, Rada Dzielnicy, podjęła ten sam sprzeciw, oparty na uzgodnionem zdaniu tak wielkopolskich druhen, jak i Naczelnictwa Dzielnicy.

Kilkakrotny ten sprzeciw Dzielnicy naszej poprzedził wywiad wśród druhen naczelniczek, okręgowych i gniazdowych. Z zadowoleniem stwierdzić mogę, iż szeroki ogół sokolic w Wielkopolsce nie godził się na zmianę. Druhny wlkp. uważały zmianę za niewskazaną, niepotrzebną i nielicującą z wysokim poziomem moralnym i obywatelskim organizacji sokolej.

Ogół druhen wlkp. protestował przeciwko zmianie, przyznając, że występ publiczny bez pończoch, przy zbyt krótkich szarawarach, krępowałby je w najwyższym stopniu i przyniósłby protest ich matek, które z trudem już, zwłaszcza na wsi, godzą się na szarawary. Więc znowu przyznać trzeba rację druhowi prezesowi Karneyowi, gdy twierdził, że gdyby władze gniazd dbały więcej o dobór właściwego stroju dla druhen, to i rodzice chętniej pozwalaliby dziewczętom być członkiniami Sokoła.

Zwolenniczki zmiany stroju motywują ją względami wygody i praktyczności. Stwierdzić jednak trzeba, iż tym właśnie względom zmiany nie odpowiadają, bo nie jest praktycznością zmiana czarnych pończoch i czarnych pantofli na białe skarpetki i białe pantofle. Względy wygody także nie wiadomo skąd powstały, bo przecież tyloletnie używanie ubioru dotychczasowego, a tak przyzwoitego, dozwoliło naszym druhnom zdobyć już tyle sukcesów, a jak stwierdzają same druhny ćwiczące — pończochy przy ćwiczeniach sprzętowych stanowią dużą pomoc, ułatwiając druhnom ćwiczenia.

Zmiana pończoch na skarpetki jest już, niestety, dokonaną. Ponowna próba Dzielnicy Wlkp., wniosek nasz o uchylenie zmiany, został odrzucony na Komisji Technicznej ostatniej Rady. Uchwała zawiera jednakże szczęśliwe odchylenie, a mianowicie: Dzielnicom i Okręgom przysługuje prawo, stosownie do lokalnych warunków, utrzymania się przy starych prawidłach; zmiana obowiązuje na szerszym terenie Związku i zagranicą; obowiązuje, oczywiście, do ponownej rewizji.

Rzecz bardzo ważna, a niezałatwiona, to sprawa zbyt krótkich szarawarów ćwiczebnych. I tu potrzeba zmiany konieczna. Śmiem twierdzić, że moda, która ni stąd ni zowąd nastała w ostatnim czasie, moda szarawarów krótkich aż do pół uda, a czasami i wyżej, jest *narzucona nieprawnie.*

Tylko do samych wyczynów lek-

koatletycznych obowiązują krótsze i węższe szarawary; krótsze, ale nie krótkie. Nie wiem, pozatem, by były jakiekolwiek uchwały, zatwierdzające te zakusy. Istnieją narazie tu i ówdzie jedynie *dowolne*, a niepotrzebne interpretacje obowiązujących uchwał. (Regulamin organ. sokolic zatwierdzony 26 r., strój ćwiczebny druhen, strona 24). Te dowolne interpretacje szkodzą naszej organizacji i muszą ustać, bo szarawary ćwiczebne przy skarpetkach temwięcej sięgać muszą aż do kolan, ściągnięte na gumę w pasie i powyżej kolan, jak brzmi obowiązująca dotychczas uchwała.

Zwolenniczki zbyt krótkich szarawarów nie mogą się powoływać na względy wygody i higjeny i lepsze warunki do ćwiczeń, gdyż przeciwstawić im można sokolice czeskie, które coprawda, mają skarpetki, ale również i *spódniczki* szerokie i długie aż do kolan, jak to wynika ze stroju ćwiczebnego druhen czeskich, nadesłanego nam przez druha Koepla z Pragi. Spódniczki te sięgają druhnom aż do kolan, a wcale nie przeszkadzają druhnom czeskim do jaknajlepszych wyczynów gimnastycznych. Podziwialiśmy je na Zlocie w Pradze.

Czas więc największy, by rozważyć w spokoju nietylko na terenie Naczelnictwa, ale również i Wydziałów, zwłaszcza Związkowego, który uchwałą ostatniej Rady Związku urzędować znów zacznie, w jaki sposób zapobiedz rażącym i szkodliwym nieprawidłowościom stroju ćwiczebnego druhen.

Halina Rozmiarkowa



Zastęp druhen na kursie przedolimpijskim w C. I. W. F. w 1935/36 r.

O odmłodzenie władz sokolich

Potrzeba pewnych reform przejawia się u nas coraz silniej. Nie są to jeszcze zamierzenia skrystalizowane, ani ściśle określone, ale istnieją, i z niemi musimy się liczyć. Naogół przejawiają one chęć dostosowania gniazd do nowego w Polsce stanu rzeczy (zwłaszcza niepodległości państwa polskiego), pozatem mają swe źródło w odwiecznej walce „młodych" ze „starymi".

O tej drugiej przyczynie nie mówi się nigdy, ani jasno, ani głośno, ale nurtuje ona zawsze i wszędzie.

Kontrast czy konflikt między „młodymi" i starymi" jeszcze nie objawił się w „Sokole" dość silnie, bo przypływ nowych członków jest u nas w stosunku do innych stowarzyszeń mniejszy i nie nagły. Niewątpliwie przybierać on będzie na sile, gdyż o ile u dołu liczba młodych druhów narasta, o tyle koła starszych, zpośród których głównie dobierane są władze organizacyjne, nie zmieniają się równie szybko.

Szczególnie u nas w „Sokole" stabilizacja, że tak powiem, zarządów i prezesów ma wielkie zastosowanie.

Ma to swoiste przyczyny, przedewszystkiem z powodu wysokich wymagań, stawianych kandydatom na prezesów, czy członków zarządu.

Czegóż bowiem od takiego kandydata się wymaga?

Przedewszystkiem znajomości idei sokolej i przejęcia się duchem sokolim, następnie musi to być osoba poważna, na stanowisku niezależnem, o ile możności wolnego zawodu, ze względu na skromne budżety i brak subwencyj; finansowo dobrze sytuowana, o wyrobieniu społecznem i t. d., i t. d.

Nic dziwnego, że takich kandydatów jest niewielu, a skoro się taki znajdzie, pełni swój urząd przez szereg lat, usuwając z biegiem czasu coraz bardziej możliwość wyboru innego prezesa, gdyż dana organizacja coraz bardziej przyzwyczaja się do tego stanu rzeczy i zżywa się z nim.

W wielu wypadkach dzieje się to ze szkodą dla pracy sokolej, gdyż niejeden prezes, skądinąd wielce dla „Sokoła" zasłużony, z biegiem lat wiele traci ze swej pierwotnej energji, inicjatywy, lub też z uporem niebywałym zwalcza wszelkie zmiany, jedynie dlatego, że ze zmianami temi pogodzić się nie może.

Zdawałoby się, że na to jest bardzo prosta rada, mianowicie wybranie nowego prezesa. Przecież gniazdo, czy okręg zawsze to zrobić może. Takie postawienie sprawy w wielu wypadkach jest tylko teorją, praktyka inaczej mówi.

Czy możliwa jest wogóle jakaś akcja przeciwko prezesowi, który 20 lat lub więcej pracuje w „Sokole", w młodych swych latach położył istotnie zasługi, jest osobą wielce poważaną, lecz śpiącą na dawnych laurach?

Kończy się na tem, co było! Wybór bez sprzeciwu, przez aklamację... na dalsze 3 lata i... dalsze trzy lata śpiączki w gnieździe, lub okręgu!

Stosunki te muszą ulec zmianie i to w drodze odpowiedniej reformy statutu, a nie drogą gwałtownych walk, które zawsze przynoszą szkodę.

Unormowanie tych rzeczy jest bardzo proste i łatwe. Wystarczy umieścić w statucie zastrzeżenie, że godności prezesów względnie członków zarządu mogą być piastowane najdłużej przez dwa bez-

pośrednio po sobie następujące okresy trzyletnie. Tem samem odpadną wszelkie ujemne strony „stabilizacji" godności i urzędów, a organizacji zapewni się dopływ nowych sił, nowych soków tak nieodzownych dla dalszego rozwoju „Sokoła".

Dla rzadkich, wyjątkowych wypadków, gdzie dłuższy okres piastowania godności jest konieczny, można zrobić ustępstwa, jednakże tego rodzaju wyjątki mógłby robić jedynie Zarząd Związku.

Jestem głęboko przekonany, że ta mała reforma będzie w skutkach dla „Sokoła" wielce zbawienna, uporządkuje a może zakończy walkę „starych" z „młodymi" i zarazem stworzy podstawę do dalszych zasadniczych zmian programowych w „Sokole", stosownie do obecnych potrzeb, w drodze ewolucji, a nie rewolucji.

Mam wrażenie, że chwila obecna wymaga bezwzględnie tej reformy i odsuwanie jej na czas późniejszy może źle odbić się na naszej organizacji.

Inż. Jarosław Serafin

Mundury i odznaki Sokole

Ostatnio dość często zwracają się do Władz sokolich Zarządy Gniazd i Okręgów z niepokojącem zapytaniem, w jakim stanie znajduje się sprawa zezwolenia noszenia naszych strojów i odznak korporacyjnych, gdyż zdarzają się tu i ówdzie wypadki, że organy władzy administracji ogólnej (w gorliwem przestrzeganiu dekretu Prezydenta o odznakach i mundurach) wydają zarządzenia lub okólniki, zakazujące od dnia 1 stycznia br. używania odznak i mundurów, na noszenie których organizacje do tego terminu nie otrzymały pozwoleń.

Ponieważ takie zarządzenia są błędne i sprzeczne z brzmieniem dekretu Prezydenta z dnia 2.X.1935 (Dz. U. R. P. N. 72 poz. 455) i z zarządzeniem wykonawczem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15.XI.1935 (Dz. U. R. P. N. 86 poz. 534) uważamy za obowiązek poświęcić tej sprawie (dla użytku Zarządów Gniazd i Okręgów) krótkie objaśnienie i wskazać tok postępowania celem uchronienia się od przykrych niespodzianek lub nieporozumień.

Dekret Prezydenta postanawia, że ustanowienie i używanie odznak lub mundurów wymaga pozwolenia władzy. Pozwolenie może być wydane tylko organizacjom prawnie istniejącym. Pozwolenie może określać warunki ustanowienia i używania odznak i mundurów. Władza może cofnąć pozwolenie, jeżeli uzna, że wymaga tego bezpieczeństwo, spokój lub porządek publiczny. Osobom do tego nieuprawnionym, a więc nie należącym do odnośnej organizacji, używać odznak lub munduru organizacyjnego nie wolno. Kto wykracza przeciw powyższym przepisom lub rozporządzeniu do tego dekretu, ulega karze w drodze administracyjnej do 1000 zł. lub aresztu do jednego miesiąca.

Wszystko, co było wyżej powiedziane, dotyczy organizacyj czy stowarzyszeń, które powstaną, po ukazaniu się dekretu, natomiast art. 7 dekretu reguluje sprawę istniejących odznak i mundurów organizacyjnych, w dniu wejścia w życie omawianego dekretu t. j. w dniu 16.X.1935 i postanawia, że nie wolno używać mundurów i odznak po 31 grudnia 1935 r., jeżeli nie będzie uzyskane do tego czasu wymagane pozwolenie, powierzające wykonanie dekretu Ministrowi Spraw Wewnętrznych. W myśl ścisłego brzmienia dekretu, istotnie nie wiele organizacji w Polsce mogło uzyskać pozwolenie, jeżeli weźmie się pod uwagę istnienie do tysiąca a może i więcej organizacyj, posiadających odznaki i mundury, a czas od wydania dekretu do 31.XII.1935 wynosił zaledwie nieco więcej niż 2 miesiąc a więc zbyt krótki do załatwienia nadzwyczajnej ilości podań o pozwolenie.

Jako Związek Towarzystw, działający na terenie całego Państwa, organizacja na-

sza wniosła w myśl § 2 punkt 16 rozporządzenia Min. Spr. Wew. podanie w dniu 19 listopada 1935 L. 801/35 do Ministra Spraw Wewnętrznych, prosząc o pozwolenie na używanie przez członków naszego związku odznak i ubiorów, których opisy i rysunki w liczbie 6 załączników do podania dołączono. Nadmieniamy, że rysunek i opisy obejmowały godło i odznaki sokole, mundury uroczyste i odznaki służbowe, ubiory ćwiczebne sokole, ubiór i odznaki stałych Drużyn Sokolich (P.W.), ubiory młodzieży sokolej, ubiory sokolich oddz. wioślarskich i kolarskich. W myśl rozporządz. M.S.W. podanie nasze musi być rozpatrzone w porozumieniu z Minist. Spraw Wojskowych a pozwolenie, które będzie nam wydane określi zakres uprawnień naszych do używania odznak i mundurów.

Uczyniliśmy przeto wszystko, czego od nas wymaga dekret i rozporządzenie w tej sprawie, i dlatego aż do czasu ostatecznej decyzji właściwej władzy, t. j. w danym wypadku Ministerstwa Spr. Wew., nikt nie ma prawa wydawania jakichkolwiek zarządzeń, zabraniających używania mundurów lub odznak sokolich.

O dwuch konkretnych wypadkach otrzymaliśmy wiadomość, że wydane było zarządzenie starostwa powiatowego, wzbraniające używania dotychczasowych odznak i mundurów. Interwencja Związku w Minister. Spr. Wew. w Depart. Administracyjnym w Wydziale Porządku publicznego spotkała się z przychylnem stanowiskiem i tam przyrzeczono nam bezzwłoczne wyjaśnienie Urzędom Wojewódzkim i Starostwom, że Związek Sokoli wniósł w przepisanym terminie prośbę o pozwolenie na prawo noszenia mundurów i odznak, przeto do czasu ostatecznej decyzji nikt nie może nam zakazywać noszenia mundurów i odznak ani też przypominać istnienia dekretu, dając przez to do zrozumienia, że działamy wbrew ustawom.

Gdyby jednak pomimo to zaszły wypadki zakazów, Zarządy winny żądać decyzji na piśmie i od orzeczenia Starostwa wnieść natychmiast odwołanie do właściwego Urzędu Wojewódzkiego, powołując się na datę i numer pisma wniesionego w tej sprawie przez Związek do Ministra Spraw Wewn. Bardzo również pożądane, aby odpisy wszelkich pism, otrzymywanych ze Starostw i Województw w sprawie mundurów były dostarczane Związkowi.

Sądzimy, że powyższe wyjaśnienie powinno uspokoić zaniepokojoną opinję sokolą.

Mikołaj Maksyś.



Zastęp druhów przy nauce ćwiczeń wolnych na kursie przedolimpijskim w C. I. W. F. w 1935/36 r.

Z ŻYCIA SOKOLSTWA

DZIELNICA KRAKOWSKA

W międzynarodowych zawodach narciarskich, odbytych w pierwszych dniach marca w Zakopanem, na 9 drużyn sztafetowych (4x10 km.) ze startem i metą na Kalatówkach, drugie miejsce i piąte zdobyły dwie drużyny Sokoła — Zakopane, przyczem drugie miejsce zdobyto w 3 g. 16 m. 05 s. na 3 g. 12 m. 35 sek. zwycięskiej drużyny. Indywidualnie Sokół Wawrytko zdobył drugie miejsce (10 klm. w 46 m. 30 s.) po Dawidku (S. N. P. T .T.), mającym 10 klm. w 46 m. 17 s.

Bielsk. W niedzielę dnia 23.II. br. odbyły się narciarskie zawody Okręgu cieszyńskiego Związku Sokolego, połączone z zawodami gniazda sokolego w Bielsku.

Zawody obejmowały bieg zjazdowy na trasie Magóra do doliny Bystrej bialskiej 6 km dla druhów, 2,5 km dla druhen i młodzieży męskiej w wieku 15 — 17 lat.

Zawody obejmowały 3 rodzaje walki a to:

1) Mistrzostwo gniazd Okręgu X. o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez Zarząd Okręgu a ufundowaną przez K.K.O. miasto Cieszyn.

2) Okręgowe jednostkowe.

3) Gniazdowe jednostkowe.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach sekcji narciarskiej gniazda bielskiego, pod kierownictwem naczelnika Okręgu dha Jana Madeja i wiceprezesa Okręgu i gniazda dha Jana Korzeniowskiego. Komisję sędziowską i organizacyjną stanowili dhowie: Andrzej Zontek, naczelnik, Paweł Skrzypek, kierownik O.T., Stefan Bulka, Alojzy Danel, Józef Golda, Aleksander Kisielewski, Józef Korzeniowski, Czesław Nowotarski i Paweł Szczuka.

Śnieg miękki, czas deszczowy.

Uczestniczyło w zawodach z 5 gniazd, Bielsk, Cieszyn, Żywiec, Meszna, Sucha 15 dhów, 3 dhny, 10 młodzieży męskiej, razem 28, prócz tego poza konkursem 4 mężczyzn i 3 chłopców razem 35 osób.

Mistrzostwo Okręgu a zarazem nagrodę przechodnią na rok 1936 zdobyło gniazdo Bielsko, uzyskawszy w klasyfikacji 145 pkt., wicemistrzem gniazdo Cieszyn.

Jednostkowe druhów w okręgu na 15 zawodników: 1) Dudek Edward, Bielsko 8,15 s. 2) Pająk Eryk, Bielsko 9 s.

Jednostkowe druhów gniazdami 7 zawodników: 1) Dudek Edward 8,15 s 2) Pająk Eryk 9 s.

Druhny jednostkowo okręgu i gniazda: 1) Hessowa Adolfina, Bielsko 4,58,2 s. 2) Opiałówna Marja, Bielsko 13,47 3) Mikołajczykówna, Bielsko 14.40 8.

Z młodzieży męskiej najlepsze wyniki uzyskali stający poza konkursem: 1) Płonka Jan, Bielsko 2. 2) Soczek Jan, Bielsko 2,00,5.

Okręg (na 9 zawodników): 1) Gawlas Bronisława, Sucha, 2,38. 2) Janik Tadeusz, Bielsko 2,44,6. 3) Zontek Jan, Bielsko 2,48.

Gniazdo (na 6 zawodników): 1) Janik Tadeusz 2,44,6. 2) Zontek Jan 2,48. 3) Bem Zbigniew 3,01.

Kraków.

Sprawozdanie Referatu Sportowo-Turystycznego z narciarskich kursów związkowych.

I. **Kurs związkowy w Worochcie** w czasie od dn. 26 grudnia do 1 stycznia 1936 odbył się w terminie przewidzianym. Na kurs zgłosiło się 33 osób, ale wzięło udział w kursie niższym 21 osób a w kursie wysokogórskim, powadzonym oddzielnie przez druha Dr. Dobrowolskiego, 4 osoby, razem więc 25 osób, jako kursiści i 4 osoby, jako wykładowcy i instruktorzy.

W kursie niższym brało udział z Warszawy (przeważnie Sokół — Grażyna) 14 osób, z Krakowa 4, ze Lwowa 1 i z Końskiego 1 — razem 20 osób. W kursie wysokogórskim wzięło udział z Krakowa 4 osoby i kierownik.

Kurs niższy podzielono na dwie grupy. Początkujących prowadziła druhna Bogumiła Cyrokówna z Krakowa, jako Instruktorka PZN., a drugą grupę zaawansowanych prowadził druh Władysław Cyrok z Krakowa, jako przodownik PZN. Druh Skopowski z Leszna Wkp. był pomocny w obu grupach.

W czwartym dniu kursu, t. j. 30.XII., z powodu trwałej odwilży i gwałtownego ubytku śniegu, kierownictwo kursu, dla oszczędzenia nieproduktywnych wydatków na utrzymanie instruktorów, zrezygnowało z ich dalszej współpracy; opiekę nad pozostałemi 15 osobami oddano d-howi Skopowskiemu; jako jego zastępca został druh Kiwała ze Lwowa. Większość została do Trzech Króli.

Kurs był pomieszczony w Dworku Czarnohorskim w Worochcie, w cenie zł. 3,80 dziennie, z trzyrazowem pożywieniem.

Na przyszłość kursy mieścić się będą w pensjonacie „Czeremszyna" położonym za wiaduktem kolejowym, wpośród

terenów narciarskich, których w pobliżu Dworku Czarnohorskiego (brak. Również cena utrzymania będzie tańsza, bo tylko 3.40 dziennie, przy znacznie lepszej kuchni i większej swobodzie.

II. **Kurs związkowy niższy i instruktorski w Zakopanem** od dnia 26 do 31 stycznia 1936. W kursie tym wzięło udział 6 osób z Krakowa i Katowic, jako początkujący oraz 6 osób, w tem: 1 z Krosna, 2 z Nowego Sącza, 1 z Białej i po jednej z Krakowa i Katowic, jako kandydaci na instruktorów.

Kurs początkujących prowadziła d-na Bogumiła Cyrokówna z Krakowa, kurs instruktorski druh Piotr Skórkiewicz z Katowic, druhna Cyrokówna z Krakowa i druh Zbigniew Kącik z Zakopanego.

Egzamin, bardzo trudny zresztą, odbył się przed komisją egzaminacyjną PZN, z pomyślnym wynikiem. Tydzień przed tem na zdających 27 kandydatów z P. P. W. z Bydgoszczy nikt nie zdał egzaminu.

Tytułem opłaty za kurs wpłynęło do kasy zł. 22.—.

Egzamin zdawali: druhowie Fryderyk Schmidt (na instruktora PZN.) i dh Tatarski Stanisław z N. Sącza, Schmalz Bolesław z Krosna, Danek Zygmunt z Bystrej pod Białą, Nowak Jan z Krakowa II i Szymiczek z Katowic.

III. **Kurs narciarski na Kowańcu pod Nowym Targiem** w styczniu r. b., dla braku odpowiednich warunków śniegowych został odwołany. Przyjechały jednak 2 druhny i jeden druh z Tucholi (Pomorze), którzy mieszkali na Kowańcu cały styczeń, a szkolił ich w jeździe na nartach druh Fąfrowicz z Nowego Targu.

IV. **Kurs narciarski, zapowiedziany w Rabce** od 3—9lutego z powodu (początkowo) braku śniegu został również odwołany. Przyjechało jednak 2 osoby z Łodzi, jedna z Katowic i jedna z Bielska. Zamieszkali oni w pensjonacie „Sława", który był dla kursu zakontraktowany w cenie zł. 3,50 dziennie, z trzyrazowem dziennem utrzymaniem. Pomieszczenie i kuchnia było zupełnie zadawalniające. Te 4 osoby mieszkały w tym pensjonacie przez 10 dni, angażując instruktora narciarskiego (z chwilą poprawy warunków śniegowych) na swój rachunek.

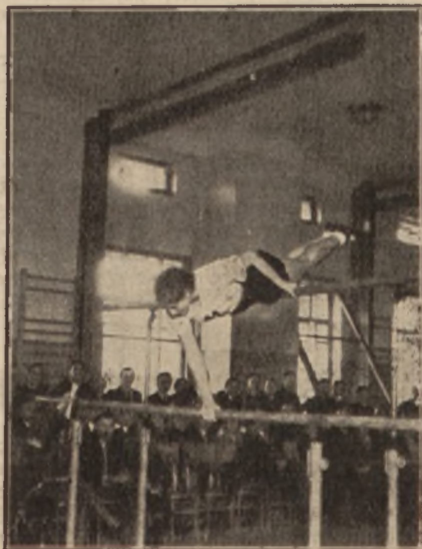
V. **Kurs narciarski w Krynicy** prowadził Oddział Narciarski Sokoła w Krośnie i N. Sączu, ale do tej pory nie zdał sprawozdania.

VI. **Kurs narciarski w Hucisku,** oddany do prowadzenia Oddziałowi Narciarskiemu w Katowicach był tylko przez 2 dni— Zgłosiły się 34 osoby. Z powodu pogorszenia się warunków śniegowych został odwołany. Brali w nim udział członkowie Sokoła Dzielnicy Śląskiej.

VII. **Kurs narciarski w Piwnicznej,** zorganizowany przez Oddział Narciarski Sokoła w Tarnowie, również nie odbył się dla złych warunków śniegowych.

VIII. **Kurs narciarski sokoli w Zwardoniu** miał się odbyć od 23 lutego do 1 marca br. Zgłosiło się do połowy lutego ponad 10 osób.

IX. **Kurs wysokogórski** dla wytrawnych narciarzy miał się odbyć w Zakopanem od dnia 7 marca do 5 kwietnia r. b. na Hali Pysznej.



Z Kozłówki w r. 1935.

Dla informacji szerokich rzesz Sokolstwa, podajemy, że wewnątrz Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce istnieją następujące oddziały narciarskie Sokoła: Zakopane, Żywiec, Chrzanów, Brzeszcze, Jordanów, Warszawa „Grażyna", Wilno, Jaworzno, Nowy Sącz, Tarnów, Kraków-Podgórze, Jasło, Krosno, Gorlice, Katowice, Kraków I., Nowy Targ, Bochnia, Zagórze, Sanok, Bielsko, Borysław, Brzeżany, Drohobycz, Grudziądz, Jarosław, Kalwarja, Końskie, Kołomyja, Leszno, Lwów, Mielec, Myślenice, Poznań, Radzionków, Skawina, Siersza, Starachowice, Stryj, Stary Sącz, Sucha, Wadowice.

Centralny referat sportowo-turystyczny mieści się: Kraków, ul. J. Piłsudskiego L. 27, telefon 14722. P. K. O. Sokół Kraków Nr. 406.314.

DZIELNICA MAŁOPOLSKA

Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej, z okazji mianowania Dha Filiberta Czaykowskiego i Dha Michała Dziekonskiego członkami honorowymi Związku, przesłało Czcigodnym nominatom życzenia. W odpowiedzi nominaci nadesłali podziękowanie, które zamieszczamy za „Sokołem Małopolskim" (N. 1—2, 1936).

We Lwowie, dnia 23 stycznia 1936.

Szanownemu i Świetnemu Przewodnictwu Dzielnicy i wszystkim Jego poszczególnym Członkom zasyłam serdeczne dzięki za otrzymane dziś gratulacje z okazji zamianowania mnie przez Radę Związku w dniu 5 stycznia 1936 r. członkiem honorowym Związku Sokolstwa Polskiego!

Dziękuję też za inicjatywę Szanownego Przewodnictwa i poparcie swego wniosku w tym względzie a czuję, że stało się to nie tyle dla mej osoby, który nigdy nie myślał i nie myśli o zaszczytach i odznaczeniach dla siebie, lecz stało się to dla pobudzenia innych do gorliwej pracy na niwie sokolej, na której tyle lat pracowałem bez żadnych ukrytych myśli.

Daj Boże, aby to się stało rzeczywiście przykładem dla innych i pobudziło tychże i masy sokole do intensywnej i bezinteresownej pracy.

Filibert Czaykowski.

W Stanisławowie, dnia 25 stycznia 1936.

Przez całe moje życie starałem się wypełniać ściśle ciążące na mnie obowiązki i nic ponadto, to też wysokie odznaczenie, jakiem mnie Rada Związku w dniu 5 stycznia br. obdarzyła, zaskoczyło mnie w całem tego słowa znaczeniu.

Fakt ten tłumaczę sobie tylko szczególniejszą życzliwością Szanownego Przewodnictwa, Waszej Przezacni Druhowie inicjatywie i Waszym staraniom. Za moją skromną pracę wynagrodziliście mnie Drodzy Druhowie po królewsku, gdyż poza odznaczeniem oddaliście mi także Wasze serca, to też za tę Waszą miłość z głębi serca Wam dziękuję.

Michał Dziekoński.

Borysław. Sprawozdanie z Walnego Zebrania, Odbyło się w sali w dniu 23 lutego b. r.

Obecnych osób 92. Z gniazda Drohobycz przybył wiceprezes dh. Cholewa.

Zebranie otworzył prezes inż. Wojciechowski, witając delegatów sąsiedniego Gniazda, poczem zawiadomił zebranych o dokonaniu wyboru nowego prezesa Związku dha. Arciszewskiego, a następnie poświęcił kilka chwil byłemu prezesowi Dhowi Zamojskiemu, kreśląc wielkie jego zasługi dla pracy sokolej.

Sprawozdanie z czynności Zarządu zdał wicepr. dh. Pikulski. Rok ubiegły stał pod znakiem spłaty długów, które ciążyły na Gnieździe od kilku lat. Mimo wielkie oszczędności, nie zaniedbano pracy na polu wychowania fizycznego, zwłaszcza gimnastyki. W bardzo krytycznych momentach ratował sytuację dh. Prezes, który od czasu do czasu hojnie wspomagał Gniazdo z własnych funduszów, za co Walne Zebranie serdecznie mu dziękuje.

Na ćwiczenia uczęszczało przeciętnie 12 druhen i 16 druhów, inne sekcje, jak szermiercza, strzelecka, lekkoatletyczna, tennisowa, gier sportowych i piłki nożnej pracowały wydatnie, co wykazano szczegółowo w statystyce rocznej. Młodzież sokola zorganizowała się dobrze, własnymi siłami stworzyła chór, umeblowała świetlicę, która gromadzi codziennie liczne grono członków. Życie towarzyskie lepsze, aniżeli w roku ubiegłym, szczególnie zabawy i opłatek miały cechy dużych zebrań. Wynikiem tej żywotności jest wielka sympatja społeczeństwa.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się w dochodach cyfrą: 14.547.62 w rozchodach: 13.258.09. Budżet na rok 1936: dochody' 12.750, rozchody: 12.096.

Ilość członków mimo ciężkie warunki finansowe nie spadła. Do Zarządu w miejsce ustępujących weszli dhowie: Dr. Böhm Bol., inż. Krobicki Witold, Laurowski Tadeusz i inż. Psarski Stanisław.

W końcu Walne Zebranie uchwaliło przez aklamację nadać godność członka honorowego Gniazda byłemu Prezesowi Adamowi Zamojskiemu za ofiarną i wydatną pracę na terenie Sokolstwa Polskiego i wszechsłowiańskiego.

OBOWIĄZKIEM KAŻDEJ SOKOLICY I KAŻDEGO SOKOŁA JEST PRENUMEROWANIE I CZYTANIE PISMA SOKOLEGO

DZIELNICA MAZOWIECKA

Konsekracja ks. Biskupa Franciszka Sonika. W dniu 25 lutego odbyło się w Kielcach w kościele katedralnym konsekracja na biskupa J .E. ks. Franciszka Sonika, biskupa sufragana kieleckiego. b. kapelana kieleckiego Okręgu Sokolego.

Sakry biskupiej udzielił J .E. ks. biskup Augustyn Łosiński, współkonsekratorami byli W. W. księża biskupi Tomczak, biskup sufragan łódzki, oraz Rancan, biskup sufragan Rygi.

W uroczystości wzięli udział oprócz licznego duchowieństwa i rzesz wiernych również przedstawiciele władz miasta. Po skończonej konsekracji dostojnych gości podejmowało obiadem Seminarjum Duchowne. Sokolstwo miejscowe, zaszczycone wysokiem wyniesieniem swego dostojnego Druha — stawiło się licznie na podniosłą uroczystość.

Zwyczajna, doroczna Rada Okręgu Lubelskiego Towarzystw Gimnastycznych Sokół odbyła się w niedzielę dnia 23 lutego w Lublinie. Wzięli w niej udział delegaci poszczególnych Gniazd Sokolich.

Z niewiadomych powodów nie stawili się na Radzie delegaci z Kozłówki i nie nadesłali żadnego usprawiedliwienia.

Rada Okręgowa odbyła się pod przewodnictwem prezesa Okręgu, druha Moskalewskiego, z udziałem delegata Dzielnicy Mazowieckiej, druha płk. Sidorowicza.

Na intencję pomyślnych obrad, ks. Kanonik Michalewski, kapelan Sokoła, odprawił Mszę św. w kościele po-Dominikańskim, na której była obecna starszyzna sokola wraz z delegatami.

Przedmiotem Rady były sprawozdania delegatów z działalności poszczególnych Gniazd, omówienie programu działalności na rok 1936, oraz wybory nowego Zarządu.

Prezesem Okręgu został wybrany ponownie dh. Moskalewski Feliks, viceprezesami druhowie Radzikowski Antoni i Zwoliński Wojciech.

Na członków Zarządu wybrano: druhnę Radzikowską Aleksandrę, oraz druhów, Bertrama Henryka, Dra Skibińskiego Jana, Lisowskiego Juljana, Inż. Janiszewskiego Kazimierza, Gruszkę Jana, Janczarka Władysława, Zielińskiego Zdzisława i Lesiaka Stanisława.

Funkcje naczelnika Okręgu oraz kierownicwo wyszkolenia sportowo-gimnastycznego objął vice-prezes Okręgu, dh. Radzikowski. Sekretarjat Okręgu oraz referat organizacyjny objął 2-gi wiceprezes Okręgu, dh. Zwoliński, prezes Gniazda Lubelskiego.

Referat organizacji pomocy lekarskiej dla poszczególnych Gniazd objął dh. Dr. Skibiński Jan, vice-prezes Gniazda Lublin.

Funkcje instruktora i lustratora powierzono druhowi Inż. Janiszowskiemu.

Przebieg obrad stał na wysokim poziomie, powzięte zaś uchwały świadczą, że okręg zaczyna się ożywiać i realizować zamierzenia i plany prac sokolich.

Na podkreślenie zasługuje projekt wysunięty przez Gniazdo Wilkołaz o przystąpieniu do budowy własnej sokolni.

Okręgowi Lubelskiemu życzymy owocnych wyników podjętych prac i zamierzeń.

PŁOCK. Płockie gniazdo przygotowuje się sumiennie do zlotu okręgowego, który ma się odbyć w tym roku w stolicy Mazowsza. Praca nad ćwiczeniami wolnemi, przyrządowemi i piramidami jest w całej pełni. Na zlocie tym gniazdo poświęci swój sztandar. Zapraszamy wszystkie druchny i druhów. Szczegóły podamy po Radzie Okręgowej.

Drużyna hokejowa Sokoła Płockiego rozegrała w sezonie tylko 2 mecze z drużynami szkolnemi, wygrywając zasłużenie obydwa, z „Jagiellonką" 2:1 (0:1) (1:0) (1:0) i z „Małachowianką" 4:1 (3:0) (0:1) (1:0). Brak lodu nie pozwolił rozegrać turnieju o mistrzostwo Płocka i o puhar Miejskiego Komitetu P. W. W. P., a szkoda bo drużyna Sokoła pretendowała do I-go miejsca

W towarzyskim meczu ping-pongowym drużyna sokola w składzie Kostanecki A., Sztyma, Sobociński, Krakowski i Klujew pokonała drużynę Kat. Stow. Młodz. „Mazur" 6:4.

Pracę kulturalno - oświatową gniazda kieruje dh. ks. kap. Józef Góralski i dr. red. A. Onyszkiewicz. Prowadzony przez ks. kapelana cykl odczytów p. t. „Tajemnica bytu" jak również środowe pogadanki aktualne dha Onyszkiewicza budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród członków. Dają one naprawdę zadowolenie duchowe, są przytem nienużące, o czem świadczy zawsze wypełniona sala.

Zarząd Gniazda podjął na wniosek Zarządu Okręgu szeroką akcję zorganizowania względnie wskrzeszenia gniazd w szeregu miast i miasteczek Mazowsza Płockiego. I tak w najbliższych dniach będziemy mieli nowe gniazda w Gostyninie, Wyszogrodzie, Sierpcu i inn. Jednocześnie podjęto starania w celu nawiązania łączności i współpracy z gniazdami w Bodzanowie, Płońsku, Mławie, Ciechanowie i Rypinie. Akcja wszędzie spotyka się ze szczerem poparciem społeczeństwa, które wszędzie odnosi z uznaniem do Sokoła.

Przewodnictwo Dzielnicy podaje w okólniku Nr. 4, z dnia 3 marca, 1936 r.

1. W dn. 23.II b. r. odbyło się z inicjatywy Okręgu Warszawskiego ogólne zebranie Druhen Gniazd Warszawskich i najbliższej okolicy, na którem była obszernie omawiana sprawa organizacji oddziałów Sokolic przy Gniazdach oraz Wydziałów Okręgowych i Dzielnicowego. Zebranie zagaił i dłuższe przemówienie wygłosił Prezes Dzielnicy, poczem wyczerpujący referat na poruszony temat wygłosiła reprezentantka Dzielnicowego Wydziału Sokolic Wielkopolskich Druhna Wanda Kołodziejska z Poznania. Po dyskusji, w której zaznaczył się tylko jeden głos przeciwny przy obecności około 40 Druhen, uchwalono jednomyślnie utworzyć narazie Wydział przy Okręgu. W tym celu wybrano prowizoryczny komitet organizacyjny, który w najkrótszym czasie zwoła zebranie druhen z całego Okręgu i wybierze Wydział. Zebraniu przewodniczyły D-hna Bironowa oraz D-hna W. Herse, przy stole prezydjalnym zasiadły Krüger Janina i Dubowska Hanna. Zaznaczyć należy, że na zebranie przybyło i sprawą zainteresowało się szczerze kilkanaście druhen, które już od dłuższego czasu nie należały do organizacji, a na odezwę Prezesa Okręgu Warszawskiego stawiły się na zebranie i chętnie zadeklarowały swój udział w czynnej pracy w Sokole.

Za przykładem Okręgu Warszawskiego powinny pójść inne Okręgi naszej Dzielnicy, byśmy mogli w krótkim czasie stworzyć Dzielnicowy Wydział Sokolic. Przewodnictwo Dzielnicy chętnie pomoże w tej pracy.

2. Posiedzenie Naczelnictwa Dzielnicy odbyło się w dn. 1.III. b. r. w obecności Prezesa Dzielnicy oraz Naczelników z 5 Okręgów. Nieobecne Okręgi: Białostocki, Częstochowski, Kujawsko - Dobrzyński i Zamojski. Przewodniczył Naczelnik Dzielnicy D-h A. Lindner. Po wysłuchaniu sprawozdań, przewidzianych porządkiem obrad, uchwalono cały szereg wniosków wynikających z programu prac Naczelnictwa Dzielnicy na rok 1936. Uchwały Naczelnictwa po zatwierdzeniu przez Przewodnictwo Dzielnicy będą podane do wiadomości wraz z szczegółowemi instrukcjami w jednym z najbliższych okólników. Wybrano Naczelnictwo w dotychczasowym składzie z wyjątkiem Dzielnicowej Naczelniczki Sokolic, które to stanowisko będzie później obsadzone, na podstawie pertraktacyj Naczelnika D-ha A. Lindnera z odpowiednią kandydatką.

DZIELNICA POMORSKA

Sokolstwo III Okręgu, zebrane przez swych reprezentantów na Radzie Okręgu III Dzielnicy Pomorskiej, na Walnem Dorocznem Zgromadzeniu w dn. 1.III. b.r., uchwaliło, po rozważeniu wszechstronnem sprawy, następującą rezolucję:

1. Rada wzywa zarządy gniazd oraz wszystkich członków Sokoła do energicznego bojkotu „Expressu Ilustrowanego"*).
2. Rada, potępiając gwałty fizyczne w stosunku do żydów, wzywa członków swoich oraz sympatyzujące z Sokolstwem społeczeństwo do gospodarczego bojkotu żydowskich sklepów, aby handel nasz na ziemiach Zachodnich unarodowić i stan posiadania polskiego kupiectwa powiększyć.
3. Rada protestuje przeciw zachłannej mowie p. min. Schachta, którą wygłosił w Bytomiu, wyciągając ręce po polską ziemię śląską.

---

*) Dla wyjaśnienia tej uchwały przytaczamy za prasą bydgoską następującą wiadomość:

Łódź. (Tel. wł.). Na ostatnio odbytem posiedzeniu Stow. Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan szeroko omawiano działalność żydowskiego łódzkiego „Expressu". Sprawa wzbudziła ożywioną dyskusję, która w wyniku dała zupełnie jednomyślny pogląd. Zebrani dali wyraz swym poglądom w rezolucji:

„Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan m. Łodzi na zebraniu w dniu 1 marca 1936 r. stwierdza, że żydowski „Ekspress Ilustrowany" zamieścił w swym numerze na Boże Narodzenie rycinę, która w najwyższym stopniu obraża nasze uczucia katolickie. Bluźnierstwo to nie może ujść płazem. W związku z tem I Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan m. Łodzi zakłada publiczny protest przeciwko prowokowaniu uczuć katolickich i wzywa odnośne czynniki miarodajne, by niepoczytalnym wybrykom łódzkiego pisma położyły kres i pociągnęły do odpowiedzialności karnej. Ponadto apelujemy do wszystkich organizacyj katolickich i chrześcijańskich oraz członków I Stowarzyszenia Wł. Nieruchomości, aby w ramach organizacji wezwali do bojkotu tego bluźnierczego pisma.

4. Wynikiem tej zachłanności teutońskiej jest owa irydenta na Górnym Śląsku, którą władze nasze zlikwidowały.

5. Żądamy od czynników miarodajnych, aby zbadały prace antypaństwowe wszelkich organizacyj hitlerowskich na ziemiach Zachodnich i nie pozwoliły na prowadzenie wrogiej kampanji w formie olbrzymich zjazdów, kursów i t. p., gdyż cała ta praca, mimo pokojowej formy, ma na celu separatystyczne dążności.

6. Rada stwierdza, że agresywnie bezprzykładne wystąpienie Schachta w czasie traktatu o nieagresji, zawartego pomiędzy rządem Rzeszy niemieckiej, a Rządem naszym, miało miejsce w chwili, gdy różni ministrowie z Niemiec odwiedzają Polskę a nasz min. Spraw Zagranicznych jest gościem w Berlinie. Jeżeli mimo to mówi się otwarcie o odebraniu ziem naszych, zrabowanych nam niegdyś przez zachłanne plemię teutońskie, my Sokoli oświadczamy, że w pokojowe usposobienie hitlerowskich Niemiec nie wierzymy.

7. Rada wzywa Sokolstwo do czujności i podwojenia pracy oraz zwraca się do patrjotycznego społeczeństwa naszego, aby Sokolstwo w tej akcji poparło, aby odwieczny wróg nas nie zaskoczył. Ślubujemy stać z bronią w ręku i być przygotowanymi piersią naszą zasłonić, najmilszą Matkę Ojczyznę. Słowa generalnego inspektora armji Rydzia Śmigłego zawsze mamy w pamięci a są one następujące: „Cudzego nie chcemy, lecz swego nie damy! Tak nam dopomóż Bóg".

Sokół w Pucku, jak podaje „Słowo Pomorskie" zdn. 16.II.36 — świadomy niebezpieczeństwa, jakie grozi ze strony niemieckiej, czego dowodem było ostatnie wystąpienie ministra Rzeszy Niemieckiej Schachta, żądające rewizji granic Polski, uchwala na swem dorocznem walnem zebraniu w dniu 10.II. 1936 r. jednogłośnie:

„Zgromadzeni na dorocznem walnem zebraniu Tow. Gimn. „Sokół" w Pucku, po zaznajomieniu się z niesłychanem wypowiedzeniem się ministra Rzeszy Niemieckiej Schachta a dotyczącem rewizji granic Polski — jak najuroczyściej i jak najostrzej protestujemy przeciwko tym oświadczeniom i stwierdzamy, że nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej oraz oświadczamy, że jeżeli w przyszłości miałaby być poruszona kwestja rewizji granic, to będziemy musieli się upomnieć i o te ziemie, które choć nam słusznie należne, jęczą jeszcze pod jarzmem pruskiem.

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!"

Z walnego zebrania Sokoła Żeńskiego w Grudziądzu. We wtorek, dnia 28 stycznia 1936 r. odbyło się w lokalu p. Kellasa roczne walne zebranie Sokoła Żeńskiego przy licznym udziale gości i członkiń. Zebranie zagaiła prezeska dh. Kaczmarkówna, witając serdecznie przedstawiciela Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. p. Czachowskiego, przedstawicielki Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo p. przewodn. Hanczewską i Sławińską, przedstawicieli władz sokolich w osobach naczelnika Dzielnicy, dh. Bączyńskiego, przewodniczącą D. W. S. dh. Majowej, naczelniczki Dzielnicy Dh. Zalewskiej, wiceprezesa Okręgu dh Szubrycha i delegację bratnich organizacyj. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego oraz wszystkie zmarłe druhny i druhów Związku Sokolstwa Polskiego.

Protokół z poprzedniego walnego zebrania odczytała b. sekretarka dh Kujawowa, poczem prezeska dh. Kaczmarkówna odczytała nadesłaną korespondencję m. in. pismo usprawiedliwiające nieprzybycie na zebranie od wiceprezydenta miasta p. posła Michałowskiego i Komendanta Obw. P. W. p. kpt. Praskiego.

W komunikatach Zarządu dano do wiadomości sprawy bieżące i uchwały Zarządu. Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano jednogłośnie prezeskę dh Kaczmarkównę, która do pióra powołała dh Kujawową, a na ławniczki dh dh Bożejewiczową i Skopińską.

Sprawozdania roczne przedstawiły prze. dhna Kaczmarkówna, sekret. dhna Odronówna, skarbnicz. dhna Brendlowa, gospodyni dhna Kamińska, naczeln. dhna Heldtówna i komisja rewizyj. dhna Majowa. Sprawozdanie prezeski obejmowało w krótkich zarysach całokształt pracy w wszystkich kierunkach, zaś sekretarki pracy administracyjnej za rok ubiegły.

Z sprawozdania skarbniczki wynika, że przychodu było 2.239,45 zł., a rozchodu 2.232,97 zł., pozostało na czysto 6.58 zł. Z sprawozdania gospodyni dowiedziało się walne zebranie, że wartość sprzętu wynosi 177 zł., części umundurowania zł. 202,45 zł., 2 korty tenisowe, po odliczeniu amortyzacji 3.340.— zł. Razem majątek gniazda wynosi 3.719,45 zł. Pozatem posiada gniazdo większą ilość nagród i darów. Wielki ogrom pracy technicznej zo-

brazowało sprawozdanie naczelniczki. Sokół Żeński w Grudziądzu przoduje na Pomorzu w sekcjach: lekkoatletycznej, pływackiej i gier sportowych. Posiada najsilniejszy zespół drużynowy i dwa trzecie miejsca w Polsce, a mian. w rzucie dyskiem (Gackowska) i w pływaniu na wznak (Brendlówna Ula).

Kolejno zdała sprawozdanie przewodnicząca Komisji Rewizyjnej, wnosząc sprawę o udzielenie absolutorjum Zarządowi, którego jednogłośnie udzielono. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali: wiceprezes Okręgu dh Szubrych, naczelnik Dzielnicy dh Bączyński; przedstawiciel Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. wyraził uznanie zawodniczkom Sokoła Żeńskiego, które jako jedyne przedstawicielki broniły barw miasta, przynosząc chlubę tak miastu jak i organizacji. Na zakończenie dyskusji dziękuje dh Wiśniewska w imieniu całej drużyny tak Zarządowi jak i Naczelnictwu za pracę i troskliwą opiekę nad zawodniczkami.

W dalszym ciągu nastąpił wybór I wiceprezeski, którą większością głosów wybrano dh Kujawową. Do Rady Dzielnicowej wybrano prezeskę dh Kaczmarkównę, zaś do Rady Okręgowej dh Brendlową, do sądu honorowego dh dh Gutowską, Malakówną i Żuchlińską. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej wybrano ponownie dh Majową, a członkami dh dh Fröhlichową i Heinkową. Nad złożoną rezygnacją naczelniczki dh Heldtówny wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której urlopowano dh Heldtównę na pewien okres czasu. W wolnych głosach nastąpiło rozdanie świadectw P.O.S. w liczbie 23 i 15 dyplomów.

Dalej przemawiali w sprawach bieżących dh Majowa, dh Kaczmarkówna, dh Kamiński, dh Heldtówna, p. Czachowski i dh Zalewska, która spełniła polecenie naczelniczki Związku dh Zamoyskiej, pozdrawiając serdecznie sokolice grudziądzkie. Z tej racji uchwalono wysłanie pism również z pozdrowieniami do b. prezesa Związku dh Zamoyskiego i naczelniczki Związku dh Zamoyskiej. Na zakończenie prezeska dh Kaczmarkówna dziękuje bardzo serdecznie szanownym gościom oraz władzom sokolim i członkiniom za liczny udział w zebraniu, poczem. po odśpiewaniu pieśni „Myśmy przyszłością Narodu" — zamknęła o godz. 23-ej zebranie.

We wtorek, dnia 4 lutego 1936 r. odbyło się pierwsze po walnem zebraniu, zebranie Zarządu, które zagaiła prezeska druhna Kaczmarkówna. Na zebraniu tem ukonstytuował się Zarząd w następującym składzie: prezeska druhna Kaczmarkówna, I. wiceprezeska druhna Kujawowa, II. wiceprezeska druhna Wojnowska, sekretarka druhna Kamińska, zast. sekretarki druhna Bożejewiczowa, skarbniczka druhna Brendlowa, naczelniczka druhna Heldtówna, podnaczelniczka druhna Konarska. Dalsze członkinie: Bittnerowa, Lupianka, Skopińska, Zalewska, Malakówna, Wiśniewska i Gackowska. Kierownictwo sekcji kulturalno-oświatowej powierzono nadal przewodniczącej D.W.S. druhnie Majowej, sekcji dochodów niestałych druhnie Wojnowskiej. Opiekunkami poszczególnych sekcyj technicznych wybrano druhny: gimnastycznej i lekkoatletycznej — Skopińską i Bożejewiczową, pływackiej — Brendlównę, oddziału młodzieży — Kujawową.

DZIELNICA ŚLĄSKA

Z działalności Okręgu Rybnickiego (VIII) podała garść wiadomości „Gazeta Rybnicka" z dn. 25.II. b. r. mianowicie", w niedzielę, dn. 16.II., odbył się w Rybniku walny zjazd delegatów „Sokoła" Okręgu Rybnickiego, rozpoczęty uroczystem nabożeństwem z udziałem sztandaru gniazda rybnickiego i Związku Hallerczyków. Zjazd zagaił przewodniczący okręgu, inż. Wierzbicki, przedstawiając cele i dążności „Sokoła", Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Zjazdowi złożyli życzenia burmistrz miasta Rybnika oraz inspektor szkolny Rak, który zapewniał, że nauczycielstwo darzy Sokolstwo uznaniem. Podkreślił przy tej sposobności, że organizacja „Sokoła" musi naprawdę dobrze być postawiona, jeżeli daje sobie radę bez pomocy nauczycielstwa, które pracuje na innych odcinkach pracy społecznej.

Sprawozdania roczne wykazały bardzo żywą działalność okręgu oraz nieomal wszystkich gniazd należących do okręgu. Okręg VIII Rybnicki posiada 15 gniazd i około 1.500 członków, w czem ćwiczących około 500. Cała gospodarka opiera się prawie wyłącznie na dochodach ze składek i imprez. „Sokół" nie posiada subwencyj. Obroty kasowe przekroczyły kwotę 22.000 zł. Okręg zajmuje w Dzielnicy czołowe stanowisko tak w dziale technicznym, jak i w dziale administracyjnym.

Podniesiono konieczność wybudowania sokolni w Rybniku, która skupiłaby ruch sokoli z całego okręgu i równocześnie

służyłaby szkoleniu instruktorów gimnastycznych. Zebrano na budowę sokolni około 100 zł., złożonych przez delegatów.

Program pracy na rok bieżący jest bardzo obfity. Różne imprezy „Sokoła" z udziałem gniazd przewidziano na 38 niedziel. Świadczy to o żywej działalności gniazd. W celu pokrycia kosztów wyjazdu zawodników obciążono członków gniazd kwotą 30 groszy na rok.

W roku bieżącym ma się odbyć zlot okręgowy prawdopodobnie w Orzeszu. Zakończono zjazd apelem do usilnej pracy dla dobra „Sokoła" i Ojczyzny.

Ta sama „Gazeta Rybnicka" donosi, że na projektowaną Sokolnię panowie Władysław i Andrzej Żurkowie, właściciele garbarni, złożyli w redakcji kwotę 100 złotych.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA

Sokół w Kłecku przy obrachunku swej całorocznej pracy — taki tytuł sprawozdania dał „Dziennik Poznański" z dn. 22.II.—mówiąc, że w dniu 20.II. w czwartek miejscowe Tow. gimn. Sokół odbyło swe roczne walne zebranie.

Prócz bardzo licznie zebranych członków i gości w zebraniu tem uczestniczyła pp. d-rowa Szałkowska i adwokat Sych z Gniezna, jako delegaci zarządu okręgowego.

Zebranie zagaił długoletni prezes tejże organizacji p. Fr. Tomczak, witając w serdecznych słowach obecnych — poczem przewodnictwo dalszych obrad objął p. St. Waldowski.

Z wygłoszonych przez poszczególnych członków zarządu sprawozdań wynika, że praca w organizacji pomimo trudności bije niesłabnącem tętnem, dowodem tego stały przyrost członków, liczne zebrania, udział w zjazdach oraz w zawodach lekkoatletycznych tak miejscowych jak i powiatowych, w których Sokoli zdobyli nietylko mistrzostwo powiatu, ale i cały szereg cennych nagród.

Niemniej pomyślnie przedstawia się i praca kulturalna w towarzystwie. Urządzono udatne przedstawienie „Gwiazdy Syberji", akademję ku czci Paderewskiego oraz uświetniono występami „Dzień Ubogich".

Członków liczy Towarzystwo 50. Obrót kasowy zamyka się cyfrą 1.300 zł.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd, do którego weszli Mańkiewiczowa, Wł. Szulczykówna Lidja, Formanowiczówna Leokadja, Żółciówna Zofja, Winiarska Aniela i Tomczak Franc., Tomczak Bol., Waldowski Stanisław, Zwolankiewicz W., Grochowalski Czesław, Kubiak Wincenty, Bukowski Zygfryd, Mężydło i Tam Edmund.



Z ćwiczeń w Kozłówce z r. 1935.

ODEZWA

na Tydzień Propagandy Trzeźwości (1. II. — 8. II. 1936 r.)

pod protektoratem Jego Eminencji Księdza Kardynała Prymasa Hlonda

RATUJMY RODZINĘ!

RODACY!

Podnosimy głos w ważnej sprawie. Podstawa narodu naszego jest zagrożona. Rodzina znalazła się w stanie groźnego rozkładu. Coraz mniej daje obywateli zdrowych na ciele i duszy, twórczych i pożytecznych.

Wśród przyczyn upadku rodziny dzisiejszej poważną rolę odgrywa nowoczesny alkoholizm, którego nawet kryzys nie zdołał dostatecznie zmniejszyć.

Przez zamiłowanie do kieliszka i związane z niem nałogi podupadają rodziny moralnie, majątkowo i fizycznie. Dzieci przychodzą na świat nieżywe albo upośledzone. Sprawę pogarsza lekkomyślność matek, które używają napojów odurzających w najpoważniejszych okresach swych odpowiedzialnych zadań macierzyńskich. Nadomiar złego, jakże często podaje się dzieciom własnym i obcym napoje alkoholowe.

Z takich środowisk wyrastają ludzie chorowici, umysłowo ograniczeni, pozbawieni zmysłu moralnego i siły woli, ulegający wszelkim pokusom. Zaludniają się więzienia, szpitale i przytułki.

Alkohol — to śmiertelny wróg szczęścia rodzinnego.

Niemasz odrodzenia rodziny bez trzeźwości!

Rodzice! Świadomi odpowiedzialności wobec Boga i narodu, dajcie swym dzieciom wychowanie w duchu trzeźwości! Precz z trunkami odurzającemi z domów naszych i z życia towarzyskiego. Pijmy tylko zdrowe napoje bezalkoholowe. Sami bądźmy wzorem trzeźwości, zawsze i wszędzie.

Niechaj z rodzicami współpracują gorliwie kapłani, nauczyciele, zarządy wszelkich organizacyj społecznych, prasa, kino, teatr i radjo. Tylko zbiorowy i systematyczny wysiłek może sprowadzić odrodzenie rodziny przez trzeźwość i stworzyć warunki pod jaśniejszą przyszłość naszej ojczyzny. Celem naszym są rodziny trzeźwe — silne moralnie i materjalnie!

ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEJ LIGI PRZECIWALKOHOLOWEJ:

Prof. dr. P. Gantkowski (Poznań) — prezes. Prof. dr. Eug. Piasecki (Poznań) — wice prezes. X. dyr. T. Gałdyński (Poznań) — sekretarz gen. St. Berek (Poznań). Wł. Bernaciak (Gniezno). X. dr. J. Ciemniewski (Lwów). X. Kan. A. Cząstka (Rzeszów). Prof. dr. J. Dobrowolski (Poznań). Dr. T. Frąckowiak (Poznań). St. Mąderek (Poznań). Dr. A. Niesiołowski (Burzyn). X. dr. Wł. Padacz (Warszawa), A. Szczyrba (Katowice). T. Tomaszewski (Poznań).

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś.p. FRANCISZEK GARYANTESIEWICZ.

Nieubłagana śmierć wyrwała znowu z szeregów społeczeństwa polskiego w Gdańsku jednego z zasłużonych działaczy. W dniu 27 bm. zmarł po długiej i cierpliwie znoszonej chorobie, ś. p. Franciszek Garyantesiewicz, ukończywszy 59 lat życia *).

Ś. p. Franciszek Garyantesiewicz pochodził z Sulmierzyc w Wielkopolsce. Lata młodzieńcze spędził na obczyźnie, a mianowicie w Dreźnie i Berlinie, gdzie pracował czynnie najpierw w towarzystwach śpiewaczych a następnie oddał się z zapałem pracy w szeregach Sokoła. W Berlinie po kilkuletnim pobycie usamodzielnił się i założył skład garderoby i artykułów męskich. Podczas ostatnich lat pobytu w Berlinie pracował jako członek Zarządu Gniazda „Sokół" Berlin I.

Po wybuchu wojny światowej w r. 1914 powołany został do służby w wojsku pruskiem i przeniesiony do Gdańska. Zwolniony w r. 1917 z szeregów armji pruskiej powołał wspólnie z innymi druhami na nowo do życia nieczynne podczas wojny światowej Gniazdo Sokoła gdańskiego i oddał się z całym zapałem organizacji Sokolstwa Polskieskiego na Pomorzu, zakładając szereg nowych gniazd.

W Gdańsku piastował ś. p. Franciszek Garyantesiewicz przez szereg lat urząd naczelnika Gniazda gdańskiego i Okręgu I, a w dowód uznania jego pracy powołany został również do Naczelnictwa Dzielnicy Pomorskiej Związku Sokołów Polskich. Pozatem uznane zostały wybitne zasługi Jego przez Sokoła gdańskiego, który mianował go swym członkiem honorowym, a Okręg I nadał mu godność naczelnika honorowego.

Za zasługi, jakie położył ś. p. Franciszek Garyantesiewicz podczas plebiscytu górnośląskiego, odznaczony został Wielką Wstęgą Górnośląską.

Zmarły był również członkiem szeregu innych organizacyj polskich na Ziemi Gdańskiej, a m. in. także współzałożycielem Spółdzielni Kredytowej w Gdańsku, gdzie piastował do końca życia swego urząd członka Zarządu.

Ś.p. Garyantesiewicz był członkiem o charakterze kryształowym. Śmierć Jego wywołała w społeczeństwie polskiem na Ziemi Gdańskiej powszechny żal. Już podczas wojny światowej zapadł ś.p. Franciszek Garyantesiewicz na zdrowiu, skutkiem czego zwolniony został z szeregów armji pruskiej. Choroba prześladowała Go przez długie lata i wreszcie położył kres Jego życiu.

Zmarły zasłużył się wielce dla społeczeństwa polskiego na Ziemi Gdańskiej, to też pamięć o nim nigdy nie wygaśnie.

Ś. p. KONSTANTY SZCZYRBA.

W „Polonji" katowickiej z dn. 5.3. wyczytaliśmy następujące informacje o ś. p. druhu Konstantym Szczyrbie.

W dniu 2 marca zmarł po długich cierpieniach w 59 roku życia starszy sekretarz gminny ś. p. Konstanty Szczyrba. Już za młodu jako górnik po ciężkiej pracy pracował wytrwale na niwie narodowej, nie oglądając się na liczne przeszkody.

Po raz pierwszy zapoznał się z pracą w latach 1893 i następnych jako członek Tow. św. Alojzego w Rudzie. Będąc następnie członkiem Tow. Kat. Mężów w Goduli, stanął na czele tych, którzy sprzeciwili się kategorycznie przystąpieniu T-wa do „Verbandu" berlińskiego.

Rok 1913 zastaje go jako prezesa filji Z. Z. P. w Chebziu na czele akcji strajkowej, wskutek czego traci chleb oraz dach nad głową.

Po wojnie był członkiem Rady Ludowej w Nowym Bytomiu, współzałożycielem i sekretarzem licznych polskich stowarzyszeń, jak „Sokół", Tow. śpiewu i t. d.

W komitecie plebiscytowym zajmuje stanowisko sekretarza i w mieszkaniu zakłada biuro, za co spotykają go groźby ze strony wrogich bojówek. Wreszcie bierze udział w III powstaniu, a w lipcu 1921 r. zakłada grupę Zw. byłych Powstańców.

Następnie jako członek prowizorycznej Rady gminnej bierze wybitny udział w pracach przygotowawczych do utworzenia się gminy Nowy Bytom.

Za pracę swą nigdy nie szukał uznania, to też mimo wielkich zasług zdobią go skromne tylko, ale cenione przez niego bardzo odznaczenia powstańcze.

W myśl ostatniego życzenia ubrano go do trumny w ulubiony mundur sokoli. Niech odpoczywa w pokoju!

---

*) Podajemy za „Słowem Pomorskiem".

Z KSIĄŻEK I WYDAWNICTW

EDWARD NEHRING. Jazda Towarzyska, gry i zabawy na lodzie. Bibljoteczka sportowa Nr. 41. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1936. Cena zł. 2.80.

Korzyści oraz walory sportowo-wychowawcze i zdrowotne łyżwiarstwa nie wymagają uzasadnienia. Wytwarza ono atmosferę pogody i radości, odrywa od denerwującego wiru życia codziennego i stanowi odpoczynek dla nerwów. Związane z niem przebywanie na świeżem powietrzu jest źródłem zdrowia i przyczyną zahartowania organizmu łyżwiarza. Łyżwiarstwo rozwija organizm wszechstronnie, gdyż zmusza do pracy wszystkie grupy mięśniowe; wreszcie daje ono możność utrzymania organizmu w sprawności fizycznej w miesiącach zimowych.

Jednym z pionierów sportu łyżwiarskiego u nas jest znany działacz sportowy i łyżwiarz p. Nehring. Praca jego dzieli się na 2 części: 1) Łyżwiarstwo dla wszystkich; 2) Jazda łyżwiarska ,gry i zabawy na lodzie.

Część pierwsza zawiera omówienie znaczenia łyżwiarstwa. Część druga rozbita jest na dwa różne rozdziały. Pierwszy zawiera ogólne wiadomości o przygotowaniu i prowadzeniu ślizgawek oraz o nauce jazdy na łyżwach. Drugi — to opis dużej ilości gier i zabaw towarzyskich na lodzie oraz techniki jazdy towarzyskiej. Mamy tu: półholendry, skoki, trójki, konik i holender łapany, węża i pistolet, wreszcie tańce z popularnym walczykiem na czele. Co się tyczy gier i zabaw, to są one na różnym poziomie i dla różnego wieku. Czytelnik znajdzie tam zabawy dziecinne jak chiński wał, dzień i noc, kotka i mysz, murzyna, piłkę w dwóch obozach, stójkę, wyścig do i z chorągiewkami oraz krzyżyk łapany — wreszcie gry dla młodzieży i dorosłych łącznie z balami na lodzie. Książka ujęta jest bardzo przystępnie, opisy są jasne i szczegółowe.

Książkę zdobi mnóstwo ilustracyj.

SOKOLSTWO W PRASIE

Sokolstwo w prasie polskiej bieżącej

ODEZWA LWOWSKA.

„Dziennik Polski" we Lwowie, przytoczywszy w dniu 4 lutego b. r. uchwałę Zarządu Dzielnicy Małopolskiej z dn. 2.II.36, wypowiedział na ten temat następujące uwagi w numerze z dn. 5.II, p. t. „Uchwała sokolstwa". Podajemy w wyjątkach:

„Stara i zasłużona organizacja Sokolstwa we Wsch. Małopolsce podjęła onegdaj na zjeździe swoich kierowników, cytowaną już przez nas uchwałę w sprawie interesów polskości naszej dzielnicy i wezwała „rozproszkowane społeczeństwo do bezwzględnego skonsolidowania się w pracy nad rozbudzeniem aktywności dla obrony polskiego stanu posiadania i dalszego jego rozwoju".

Pozatem Sokolstwo — zgłaszając akces do akcji konsolidacyjnej — podkreśliło w wspomnianej uchwale, że „jedynie obrona i wzmocnienie polskości i jej stanu posiadania na tych ziemiach będą wytycznem zadaniem tej akcji, a nie jakiekolwiek cele partyjno-polityczne".

„Mieliśmy już sposobność niedawno stwierdzić, że Sokolstwo w Polsce weszło na drogę współdziałania na zasadach idei narodowo - państwowej. Symbolicznem tej zmiany stwierdzeniem była wizyta prezesa Sokolstwa pułk. Arciszewskiego u gen. inspektora gen. Rydza-Śmigłego oraz znane przemówienie pułk. Arciszewskiego. Uchwała lwowskiego Sokolstwa jest dalszym, konsekwentnym ciągiem rozwoju tej nowej i słusznej linji.

„Sokolstwo polskie posiadające tak piękną kartę w dziejach naszej dzielnicy, zapisało onegdaj znowu jedną z najpiękniejszych swoich kart. Zdobędzie mu to nowy tytuł do uznania i popularności w szerokich masach społeczeństwa polskiego, a sprawie polskiej i idei narodowej jaknajlepiej się przysłuży".

Odezwę w obronie polskości na kresach przedrukowało wiele dzienników m. inn. nawet w mniejszych ośrodkach, jak np. „Pielgrzym" pelpliński z dn. 8.II.

Również i przemówienie dla prezesa Związku pułk. Arciszewskiego — przedrukowywano, np. Dziennik Pomorski Nr. 29.

WSPANIAŁA REWJA TĘŻYZNY FIZYCZNEJ „SOKOŁA" TORUŃSKIEGO!

Na wczorajszym pokazie Zagórzycki pobił rekord Polski!

Pod tymi tytułami toruński „Dzień Pomorza", w numerze z dn. 3.III. b. r. daje następujący opis.

Wczoraj wieczorem na scenie teatru toruńskiego odbył się wielki pokaz gimnastyczno-sportowy, zorganizowany przez okręg IV Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Toruniu.

Pierwszym wielkim sukcesem „Sokoła" była widownia, wypełniona przez publiczność dosłownie do ostatniego miejsca. Zauważyliśmy m. in. komendanta miasta Torunia p. ppułk. Matzenauera, kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. p. ppłk. Klementowskiego i wiceprezydenta miasta p. Bałę.

Drugim sukcesem „sokołów" to były pokazy, które wykazały wspaniałą tężyznę fizyczną naszych dzielnych „czerwonych koszul".

Każde ćwiczenie, każdy pokaz, czy to druhen, czy też druhów, stały na bardzo wysokim poziomie. Wyróżniał się jednak gość toruńczyków, p. Kosman z Warszawy, wicemistrz Polski gimnastyki. Ćwiczenia jego widownia przyjmowała stale huraganem oklasków.

Z pośród toruńczyków wyróżniały się popisy p. Antonowicza.

Wielkiem wydarzeniem sportowem był występ mistrza Polski wagi lekkiej w dźwiganiu ciężarów p. Zagórzyckiego z Torunia. W czasie popisów p. Zagórzycki poprawił jeden własny rekord Polski i wyrównał dwa inne — —w podnoszeniu ciężarów dwurącz z wyciskaniem uzyskał 90 kg (dawniejszy rekord 85 kg) w podnoszeniu dwurącz z rwaniem wyrównał rekord, uzyskując 85 kg i podobnie w podnoszeniu dwurącz z wyrzucaniem wyrównał rekord wynikiem 115 kg.

Niemniej dzielnie spisali się pp. Lewandowski i Polcyn — ten ostatni, młody jeszcze zawodnik, okazał się bardzo uzdolnionym, również wyrównując jeden rekord Polski.

W tym nadzwyczaj udanym wieczorze poza „sokołami", brali udział orkiestra 63 pp. pod dyrekcją p. kapelmistrza por. Grabowskiego i chór św. Katarzyny.

Na zakończenie dodamy, że dobrzeby było, gdyby „Sokół" częściej urządzał nam tak miłe widowiska.

Sokolstwo polskie w prasie słowiańskiej

Dzięki wielkiej uprzejmości miłego gościa naszego w dniach obrad Rady Związku, druha E. Köppla, przedstawiciela Związku Słowiańskiego i sokolstwa czeskiego, otrzymaliśmy bogaty zbiór wycinków z prasy czeskiej i jugosłowiańskiej, tyczących się naszego Związku Sokolego.

Notatki i wzmianki podały: Ceske Slovo, Narodni Politika, Nowy Vecernik, Vecer, Narodni Osvobozeni, Lidove Nowiny, A-zet, Morawsko Slazky Vestnik Sokolski Glasnik (jugosłowiański). Notatki obracają się głównie koło ostatniej Rady Związku z 5, 6 stycznia br.; pokreślają, że Sokolstwo polskie przeżywa ważne chwile, podają, że dh A. Zamoyski ustąpił, a zajął jego miejsce dh Arciszewski. Niektóre dzienniki podkreślają, że tarcia między polskiem a czeskiem sokolstwem z powodu Cieszyna powstały dzięki niedostatecznym informacjom, i że już się zmniejszają, czego dowodem m. inn. może być serdeczne przyjęcie zgotowane dhowi Eugenjuszowi Köpplowi na Radzie Związku.

Jugosłowiański „Sokolski Glasnik" poświęca dłuższe wspomnienie dhowi A. Zamoyskiemu w dwuch kolejnych numerach, 2 i 3, z dn. 10 st. i 17 st. b. r., zaś w numerze 5-ym podał skład nowego Przewodnictwa Związku i portret dha Prezesa, Franciszka Arciszewskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Dh Adam Kwaśniewski, z Dębicy. Przeglądając archiwum „Przewodnika Gimnastycznego" zapoznaliśmy się z Waszemi dwoma listami z listopada roku zeszłego. Są one już dziś przeważnie nieaktualne ,ale w ogólności godzimy się zacny Druhu, na wypowiedziane wówczas przez Was opinje i prosimy o stałą współpracę. Szczególnie chodziłoby Redakcji o informowanie ogółu całego, co mówią i jak się zapatrują na organizację naszą t. zw. dziś modnie „doły", zarówno organizacji, jak i naszego społeczeństwa.

Dh. Zbigniew Wierzbicki w Płocku. Serdecznie dziękujemy Sz. Druhowi za współpracę, nietylko zapowiedzianą, ale już wprowadzoną w życie. Notatki umieszczamy.

OD REDAKCJI

Ponieważ bardzo wielu druhów zwraca się z zapytaniem o przyczyny opóźnienia numeru lutowego (co wyjaśniliśmy w numerze lutowym) — wyjaśniamy ponownie, że stało się to skutek kilkutygodniowego strajku drukarskiego w Warszawie.

Pozatem upraszamy, aby wszelkiemi sprawami odnoszącemi się do Redakcji, nie obciążać Administracji, która i tak przekazuje każdą sprawę Redakcji dla udzielenia odpowiedzi.

Wielu druhów nie wiedzą, co mają robić ze „Spisem treści" do Przewodnika i Dodatku za r. 1935. Należy wyjąć je z numeru lutowego i oprawić z rocznikami 1935. Nic więcej robić nie trzeba.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU: Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, przy moście ks. Poniatowskiego. Tel. 10-05-93.

Konto czekowe P. K. O. 5589.

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH I WYDZIAŁ WYDAWNICZY: Warszawa, ul. Nowy Świat 40. Telefon 2-40-28.

Konto czek. P. K. O. Wydziału Dostaw 5582.

Konto czek. P. K. O. Wydziału Wydawniczego 3852.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	**Kraków, Piłsudskiego 27.** — Konto P. K. O. **412.320**
MAŁOPOLSKIEJ	**Lwów, Rynek 9.** — Konto P. K. O. **101.421.**
MAZOWIECKIEJ	**Warszawa, Sucha 14.** Konto P. K. O. 10.545.
POMORSKIEJ	**Toruń, Szeroka 17.** — Konto P.K.O. 209.838.
ŚLĄSKIEJ	**Katowice, Kilińskiego 25.** — Konto P. K. O. 301.550
WIELKOPOLSKIEJ	**Poznań, Wały Zygm. Augusta 10.** — Konto P.K.O. **205.211**

SPIS RZECZY:

REDAKCJA: W-wa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26, przy moście Poniatow. Tel. 10-05-93.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 2-40-28, konto PKO Nr. 3852.

Wydawca: **Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.**

Redaktor: **dr. Ignacy Kozielewski.**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł. 7,—, półrocznie zł. 3,50, kwartalnie zł. 2,—, pojedyńczy numer 60 gr.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15